Cena za egzemplarz 1̅ groszy.

Cena za egzemplarz 1̅ groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie **3.— zł.**

Przez lud — dla ludu!
Redakcja i Administracja: Katowice, św. Stanisława 4
Telefon 1414 i 156 — P. K. O. Katowice 304540

ZA OGŁOSZENIA płaci się 20 gr za wiersz milim. Wiersz reklamowy 70 gr. Na pierwszej stronie 80 groszy

Nr. 46 **Katowice, czwartek 25-go lutego 1932 r.** **Rok 31**

Robotnik śląski trzeźwo ocenia sytuację

i nie daje posłuchu lekkomyślnym podszeptom strajkowym.

Katowice. W dniu wczorajszym na całym niemal obszarze Śląska odbywały się zebrania załogowe ciężkiego przemysłu metalowego. Jak wiadomo, radcowie załogowi mieli się do dnia 24 b. m. wypowiedzieć za albo przeciw strajkowi.

Po wszystkich niemal hutach za wyjątkiem Falwy i Bismark oświadczono się przeciw strajkowi i tak: w hucie cynkowej w Lipinach odbyło się zebranie załogowe przy udziale 600 osób.

Jednogłośnie uchwalono nie strajkować.

Również przeciw strajkowi wypowiedziała się Prażalnia „Silesia" w Lipinach, zatrudniająca 350 osób.

Huta „Laura" w Siemianowicach opowiedziała się przeciw strajkowi, gdyż i tak robotnicy pracują w miesiącu 4 dniówki.

Huta „Zgoda", zatrudniająca 500 robotników, **wypowiedziała się przeciw strajkowi. Związek Koksowni w Wielkich Hajdukach**, gdzie pracuje 320 robotników, rada wypowiedziała się przeciw strajkowi.

„Ferrum", Katowice przeciw strajkowi.

Huta „Hugona" Nowa Wieś, w której pracuje 500 robotników, **przeciw strajkowi.**

Zakłady Elektryczne w Chorzowie przeciw strajkowi.

Huta cynkowa w Wełnowcu, zatrudniająca 690 robotników, przeciw strajkowi.

Huta Pokój w Nowym Bytomiu, zatrudniająca 1800 robotników, przeciw strajkowi.

Król. Huta, warsztaty dolne, zatrudniające 4000 robotników, przeciw strajkowi; **warsztaty górne**, zatrudniające 1200 robotników, przeciw strajkowi.

Za strajkiem oświadczyły się robotnicy huty „Bismarcka" w Wielkich Hajdukach oraz „Falvy" w Świętochłowicach.

Jak widać z powyższych danych, robotnicy śląscy rozumiejąc ciężkie położenie, nie idą za podszeptami agitatorów, prących do strajku. Zdają sobie dokładnie sprawę, że **w obecnym układzie stosunków strajk nie przyniósłby im tych korzyści, jakich słusznie mają prawo robotnicy domagać się.**

Marzenia p. Coudenhove-Kalergi.

Znany ze swej płodności publicystycznej pacyfista dr. Coudenhove-Kalergi, niezbyt fortunny wynalazca Pan-Europy, nie zraża się bynajmniej niepowodzeniem swych propozycyj uszczęśliwienia ludzkości i co kilka miesięcy występuje publicznie z nowym projektem przebudowy politycznej Europy conajmniej, o ile nie całego świata.

Najświeższy pomysł hr. Coudenhove, ogłoszony w pismach niemieckich i austrjackich, polega na pogodzeniu Francji i Niemiec. Podstawą, fundamentem tej zgody ma być obdarowanie Niemiec przez Francję koloniami.

Ani Francja, ani Niemcy nie są usposobione do kapitulowania ze swych żądań, twierdzi Coudenhove, konflikt istniejący zatem między temi państwami może być załagodzony tylko przez rozwiązanie problematu gospodarczego lub kolonjalnego. Niemcy powinny otrzymać część swych kolonij, skąd otrzymają surowce, które są im potrzebne dla utrzymywania w równowadze produkcji i bilansu handlowego.

Czy należy wobec tego zwrócić Niemcom wszystkie ich kolonje? Nie — odpowiada p. Coudenhove. Ale byłe kolonje niemieckie znajdują się dzisiaj pod zarządem nietylko Francji, lecz i Anglji. I tu rozumowanie pacyfisty i ofiarodawcy z cudzej kieszeni staje się bardzo ciekawe. Pozostawia on na uboczy wyspy Oceanji, kolonję zachodnio-atrykańską, która stanowi obecnie część integralną unji południowo-afrykańskiej, t. j. Imperjum Brytyjskiego. Anglja, zdaniem p. Coudenhove, nie zgodzi się na oddanie Niemcom kolonji w Afryce Wschodniej, której posiadanie zapewnia jej możność połączenia bezpośrednią linją komunikacyjną Kairu z Kapsztadem. Słowem — o Anglji nie ma co mówić.

Pozostają b. kolonje niemieckie, Togo i Kamerun, obecnie mandatowe kolonje francuskie. Kolonje te — opinjuje pan Coudenhove, stanowią cypel wydłużony francuskiego imperjum kolonjalnego w Afryce. „Francja posiada w Afryce tyle jeszcze obszarów nietkniętych stopą europejczyka i nie wyzyskanych przez cywilizację, że oba te mandaty, Togo i Kamerun — są jej niepotrzebne, a nawet zbędne tak ze względów ekonomicznych, jak i politycznych".

Załatwiwszy się krótko i węzłowato z interesami kolonjalnemi Francji, podstawiając siebie na miejsce ministra kolonij francuskich, p. Coudenhove przechodzi dalej do uzasadnienia swego poglądu i decyzji. „Francja, twierdzi on, wzmocni swoją pozycję wobec Niemiec, oddając im Togo i Kamerun, gdyż w ten sposób zyska gwarancję materjalną lojalności niemieckiej, w razie czego będzie mogła położyć rękę na tych koloniach i okupować je".

„Francja nie straci nic na tej operacji, Anglja nie będzie się jej sprzeciwiać, a jedynie objekcje mogą stawiać Włochy, któreby pragnęły uzyskać mandat w Kamerunie". Ale i tutaj p. Coudenhove daje sobie łatwo radę i znajduje wnet wyjście z trudnej sytuacji. „Właściwym terenem ekspansji kolonjalnej Italji w Afryce jest nie Kamerun, lecz Abisynja. W tym kraju, który, choć jest członkiem Ligi Narodów, pielęgnuje jeszcze niewolnictwo, Italja mogłaby odegrać tę samą rolę cywilizacyjną, co Anglja w Egipcie".

Tak więc, dzięki wrodzonej łatwości, z jaką autor odbiera jednemu, daje drugiemu, wykrawa, zeszywa, przydziela kraje temu lub owemu, nie pytając o zgodę i zdanie żadnej ze stron, wszystko daje się załatwić cudownie prędko, jak w teatrzyku magji czarnej i białej.

Sęk tylko w tem, że zbawiennych rad hr. Coudenhove nikt nie chce słuchać i czytać, prócz samego wynalazcy i jego nielicznych zwolenników. **E. R.**

Pod Szanghajem nie przestają grać armaty.

Szanghaj. Chińczycy triumfują i są pewni, iż uda im się wyprzeć wojska japońskie ze swych terenów, Japończycy natomiast, zamknięci w sobie, czekają na posiłki, aby jeszcze raz pokusić się o wyparcie oddziałów chińskich z Szanghaju.

Wczoraj rano Japończycy mimo ulewnego deszczu ponowili próby odcięcia oddziałów karabinów maszynowych 19-ej armji. Z powodu rozmoknięcia pól ryżowych nie można było użyć tanków i samochodów pancernych, wobec czego do ataku ruszyła tylko piechota. **Doskonale kierowany ogień chińskich karabinów maszynowych unicestwił zamiary japońskie. Atak został odparty.**

Taki sam los spotkał atakujących szturmowców japońskich pod Tasang. **Prawemu skrzydłu japońskiemu groziło przerwanie frontu** przez 88-ą wyborową dywizję Czang-Kai-Szeka.

Na odcinku fortecy Wu-Sung panami sytuacji są Chińczycy. W Sza-Pei sytuacja bez zmiany. Obie strony ściągają posiłki i umacniają swe stanowiska.

Japońska kwatera główna została przeniesiona do Thienla, wobec ustawicznego niebezpieczeństwa, grożącego ze strony artylerji chińskiej. Armaty chińskie zdołały już wyśledzić nową siedzibę sztabu japońskiego i zarzucają ją pociskami. **Jeden z pocisków wybuchł w pokoju gen. Ujeda**, który na szczęście był nieobecny.

Londyn. O godz. 11 **Japończycy rozpoczęli huraganowy ogień na Kiang-Wan, w którym uczestniczą również samoloty bombowe.** Wszystko wskazuje na to, że Japończycy postanowili zniszczyć najmocniejszy punkt frontu chińskiego. Po kilkugodzinnem bombardowaniu ma przypuścić szturm piechota.

Istnieje uzasadnione przypuszczenie, że tym razem Kiang-Wan nie oprze się szturmowi oddziałów japońskich.

Policja angielska pałkami rozpędza demonstrujących bezrobotnych.

Londyn. Podczas demonstracji 6.000 bezrobotnych w Bristolu tłum rozpędził policję, która usiłowała przeszkodzić mu w marszu do ratusza. Policjanci zmuszeni byli do użycia pałek gumowych. Rozgorzała gwałtowna walka przedewszystkiem o czerwone sztandary, niesione w tłumie. — Rany odniosło 30 osób, w tem jedna kobieta i jeden oficer policji. W Liverpoolu doszło również do starcia z bezrobotnymi. Aresztowano 21 demonstrantów. Po wielkiej demonstracji w londyńskim Hyde Parku bezrobotni ruszyli w stronę parlamentu. Na znak dany przybyła policja konna i agenci policji śledczej, którzy za wszelką cenę usiłowali powstrzymać tłum od dostania się do parlamentu. Mimo to delegacja, złożona z 8 osób, zdołała przekraść się do izby gmin, gdzie przyjęta została przez przywódcę opozycji posła Landsbury.

Wybory w Irlandji.



Podczas ostatnich wyborów do parlamentu irlandzkiego zwycięstwo odniesli narodowi republikanie, których przywódcą jest de Valera. Podobiznę jego widzimy powyżej.

Niepokojące pogłoski o zdrowiu Brianda.

Paryż. „Figaro" donosi, że dziś o godz. 2-ej rano otrzymał z wiarogodnego źródła wiadomość, **iż stan zdrowia Arystydesa Brianda, przebywającego w swej posiadłości wiejskiej w Cocherel, nagle się pogorszył.** W innych dziennikach niema żadnej wiadomości w sprawie zdrowia Brianda.

18-te posiedzenie sejmu śląskiego.

Katowice. Wczorajsze posiedzenie sejmu śląskiego szczególnie odbijało od dotychczasowych. Przebieg posiedzenia odznaczał się rzeczowem i spokojnem ustosunkowaniem się do rozstrzyganych spraw. Życzyćby sobie tylko należało, by wczorajsza atmosfera stała się trwałem zjawiskiem na obradach sejmowych.

Obrady wczorajsze rozpoczęły się z przeszło półgodzin. opóźnieniem. Przewodniczył w zastępstwie marszałka Wolnego, wicemarszałek p. Kędzior, sekretarzowali posłowie pp. Płonka i Wieczorek. Pierwszą zkolei sprawą porządku dziennego był **projekt ustawy o zmianie nazwy gminy Goczałkowice Dolne na „Goczałkowice - Zdrój". Ustawa ta w drugiem i trzeciem czytaniu przeszła bez dyskusji jednomyślnie.**

Również **ostatecznie zdecydowano przyłączenie gminy Bobrek do Cieszyna.** W związku z tem wydział gminny miasta Cieszyna powiększony zostanie o 6 dalszych członków. Wniosek o zmianie ustawy o radach zakładowych przekazano do załatwienia p. wojewodzie i rządowi centralnemu. W związku z wnioskiem Ch. D. i N. P. R. w sprawie zmiany pragmatyki dla urzędników i niższych funkcjonarjuszy śląskich, których przepisy okazały się przestarzałe i nieżyciowe, sejm wniosek taki uchwalił.

Do projektu ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszów województwa śląskiego i funkcjonarjuszów związków komunalnych, zabierają głos posłowie Brzeskot i Machej, którzy stwierdzają, że już obecnie uposażenia wspomnianych funkcjonarjuszów znajdują się na tym poziomie, poniżej którego nie można schodzić. W rezultacie swych wywodów są przeciwni wnioskowi i proponują odesłanie tej sprawy do komisji skarbowo-budżetowej. Projekt ustawy o rozciągnięciu mocy obowiązującej rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 24. 6. 1927 r. o zagospodarowaniu lasów, nie stanowiących własności państwa, przekazano komisji rolnej.

Posłowie Brzeskot i Machej wypowiadają zkolei swe krytyczne uwagi w sprawie skracania i przedłużania czasu pracy oraz zatrudnienia młodocianych na obszarze województwa śląskiego. Wnioski w tym przedmiocie zlecono komisji pracy i opieki społecznej do rozpatrzenia. W dalszym ciągu poseł Sosiński referuje sprawę przejęcia gimnazjum komunalnego w Szarleju na etat województwa. Referent wyraża opinję, że nietylko w Szarleju, ale również w Siemianowicach i Nowym Bytomiu należałoby przekazać gimnazja na etat wojewódzki, temwięcej, że gminy owe przechodzące obecnie ostry kryzys finansowy, z trudem porają się z kwestją utrzymania tych szkół. Sprawę budowy i utrzymania wojewódzkich zakładów opiekuńczo-wychowawczych odesłano celem rozpatrzenia do komisji oświatowej.

Pod koniec posiedzenia zgłoszono parę wniosków nagłych. Jeden z nich wzywa p. wojewodę do rozpatrzenia, czy nie należałoby zurlopować na okres kadencji poselskiej tych posłów, którzy zajmują posady czy to państwowe czy komunalne. Ponadto sejm wzywa p. wojewodę, by zechciał wpłynąć na rząd centralny, celem znalezienia i zastosowania środków, mogących zapobiec nie usprawiedliwionym i prowokacyjnym zwalnianiom tysięcznych rzesz robotników przez przemysłowców oraz masowym zamykaniom warsztatów pracy. Oba te wnioski przekazano odnośnym komisjom. Odczytaniem petycyj, zakończono obrady sejmu. O terminie najbliższego posiedzenia sejmu, posłowie zostaną powiadomieni na piśmie.

Zaburzenia w hucie „Pokój".

Jeden robotnik postradał życie.

Katowice. W związku z zajściami na terenie huty „Pokój", Wydział Bezpieczeństwa Urzędu Wojewódzkiego wydał następujący komunikat:

24. bm. o godz. 14.30 zaalarmowany został przez zarząd huty „Pokój" w N. Bytomiu, (pow. świętochłowicki) miejscowy posterunek policji, że na teren huty wtargnęło około 100 ludzi, którzy przebiegając po różnych oddziałach huty **terorem zmuszali robotników do porzucenia pracy.** Na miejsce pośpieszył oddział policji, który na terenie huty przytrzymał kilku napastników, gdy tymczasem inni zbiegli. **Pod wpływem teroru, pracujący robotnicy musieli pracę porzucić, obawiając się pobicia, temwięcej, że pobity już został jeden z inżynierów.** Dopiero na skutek osobistej interwencji naczelnika urzędu okręgowego p. Jędrosza, robotnicy się uspokoili, pozostając nadal przy pracy. **Tymczasem na zewnątrz huty koło jednej z bram, zgromadził się tłum w ilości powyżej 1000 osób, który podburzany przez znanych miejscowych awanturników, usiłował wedrzeć się gwałtem na teren huty.** Stojący przy bramie oddział policji, zastąpił drogę, niedopuszczając do wyłamania bramy, przyczem **tłum obrzucił cegłami policjantów, z których 4 zostało kontuzjowanych.** Wobec agresywności tłumu, komendant policji wezwał zebranych kilkakrotnie do cofnięcia się, a gdy wezwanie to nie pomogło, **wydał rozkaz oddania strzału ostrzegawczego w powietrze.** Wtedy tłum cofnął się cokolwiek, a policja w obawie przed ponownem zaatakowaniem, **rozprószyła tłum przy pomocy pałek gumowych.** Po rozproszeniu tłumu stwierdzono, **że wśród niewyjaśnionych narazie okoliczności, został zabity w odległości kilkudziesięciu metrów od atakowanej bramy bezrobotny Kowalski Antoni z Chebzia. Na miejscu prowadzi dochodzenia specjalna komisja.**

Strajk w obecnej chwili do niczego nie prowadzi

stwierdza w swym liście do C. Z. G. Zespół Pracy.

Katowice. Wczoraj odbyło się posiedzenie Zespołu Pracy, które po zapoznaniu się z opinją zarządów głównych i związków górniczych, wchodzących w skład Zespołu Pracy postanowione dać odpowiedź na list Centralnego Związku Górników w sprawie proklamowania wspólnego strajku.

W odpowiedzi tej czytamy, że **robotnicy przemysłu węglowego nie mogą przychylić się do prośby C. Z. G., gdyż stoją na stanowisku ścisłego przestrzegania wyników przeprowadzonego po kopalniach plebiscytu.** Zespół Pracy wyraża swe ubolewanie, że C. Z. G., **wypowiadając walkę z przeciwnikiem zbyt silnym i dobrze zorganizowanym, nie starał się wyczerpać wszystkich środków polubownych, stojących mu do dyspozycji celem dojścia do porozumienia, właśnie z temi organizacjami, od których dziś żąda poparcia.** W ten sposób nie postępuje żadna organizacja robotnicza, tem więcej o ile jest liczebnie słabszą, ażeby mogła samodzielnie przeprowadzić zwycięską walkę.

Pomijając powyższe ubolewania godne pociągnięcia przez C. Z. G. Zespół Pracy musi właśnie takie, a nie inne zająć stanowisko, tembardziej, **że sam przygotowuje się do walki o nienaruszalność zdobyczy socjalnych, oraz przywrócenia pierwotnej skali płac, obowiązujących przed wydaniem orzeczenia przez komisję rozjemczą w zagłębiu górnośląskiem.**

Szczęść Boże!

Zespół Pracy Zawod. Zw. Górniczych.

TELEGRAMY.

Straszliwy wybuch dynamitu.

Paryż. Podczas robót niwelacyjnych między Grasse a Nicea, zdarzyła się wczoraj **przerażająca katastrofa.** W chwili wybuchu ładunku dynamitu, założonego pod urwisko, obsunął się **olbrzymi zręb skały i przygniótł sześciu robotników** zajętych przy uprawie kwiatów. Wydobyto **trzy trupy i trzech ciężko rannych,** z pośród których dwaj zmarli natychmiast po przewiezieniu do szpitala. Z polecenia prokuratora kierownik robót został aresztowany.

Beczki złota na ulicy.

Paryż. Podczas wyładowywania transportu złota, przybyłego we wtorek na parowcu „Berengarja" do Cherbourga, pękł łańcuch żórawia. **10 beczek ze złotem runęło na bruk przystani,** niektóre stoczyły się do morza. Kilka beczek pękło i sztaby rozsypały się po bruku. 10 zaś wagi po 10 kg wpadło do nadbrzeżnego mułu. Nurkowie wydobyli zatopione beczki, natomiast **sztab w mule nie zdołano znaleźć.**

Zagrożone gmachy watykańskie.

Citta del Vaticano. Wobec pojawienia się szeregu szczelin w murach sali katalogów biblioteki watykańskiej, komisja techniczna zaopiniowała, że konieczne jest przeniesienie do dziedzińca, zwanego „Cortile della Pigna", wielu fragmentów marmurowych posągów, sarkofagów i ozdób architektonicznych, zebranych w Galleria delle Lapidi. Dokładne zbadanie murów budynków watykańskich przez komisję techniczną wykazało liczne pęknięcia, świadczące o przeciążeniu niektórych części gmachów.

Rząd koalicyjny w Japonji.

Tokio. W kołach politycznych krążą pogłoski o zamierzonej rekonstrukcji gabinetu premjera Inukai. Jak słychać, **mimo wielkiego zwycięstwa partji rządowej w wyborach** (156 głosów większości) **zamierzone jest powołanie do życia rządu koalicyjnego,** w skład którego weszliby również przedstawiciele opozycyjnych liberałów Minseito, którzy zdobyli w wyborach 149 mandatów.

Dookoła Hitlera.

Berlin. Prasa socjalistyczna opisuje w sposób złośliwy wysiłki Hitlera w celu uzyskania obywatelstwa niemieckiego. Jak wiadomo, Hitler był już mianowany wachmistrzem żandarmerji w Turyngji, następnie profesorem politechniki w Brunświku, lecz obie te godności nie rozwiązały sprawy. Obecnie powstała nowa koncepcja, według której **Hitler ma zająć stanowisko sekretarza poselstwa brunświckiego w Berlinie, co pociągnęłoby za sobą automatyczne przyznanie praw obywatelskich.** Odpowiadając na wycieczki prasy socjalistycznej, dzienniki hitlerowskie zaznaczają, że przywódca ich nie potrzebuje składać dowodów przynależności do rasy germańskiej. Najlepiej świadczy o tem jego karjera żołnierska na froncie, gdzie spędził całą wojnę europejską.

Książę i żebrak

POWIEŚĆ.

8) (Ciąg dalszy.)

Tom słyszał, jak krótko i bezwzględnie wielcy tego świata postępują w podobnych razach, — strach coraz więcej nad nim zapanowywał. Drżącą ręką otworzył cicho drzwi do przedpokoju, chciał uciec, wyszukać księcia, aby za jego opieką wolność uzyskać. W przedpokoju natychmiast zerwało się z siedzeń kilku panów świetnie ubranych i dwóch paziów, którzy pochodzili z najwyższych rodzin w państwie i wszyscy skłonili się głęboko przed Tomem, który szybko cofnął się i drzwi zamknął.

— Szydzą sobie ze mnie — zawołał. — Teraz pójdą i wszystkim to opowiedzą. O, pocóż ja tu przyszedłem, aby umrzeć? — Dręczony trwogą chodził po pokoju tam i napowrót, każdy szmer go przerażał. Raptem otwarto drzwi i jeden z paziów zawołał:

— Lady Joanna Grey!

Śliczna, bogato ubrana dziewczynka, zbliżyła się z pośpiechem do Toma, lecz spojrzawszy nań zatrzymała się i zapytała przyjaźnie:

— Milordzie, co ciebie zasmuca?

— Bądź litościwą! Zaprawdę, ja nie jestem lordem, ale ubogim Tomem Kanty z Offal-court w City. Proszę cię, zaprowadź mnie do księcia, aby mi raczył wrócić moją nędzną odzież i pozwolił stąd odejść. O zmiłuj się nademną i wyratuj mnie!

Tom, mówiąc to, padł na kolana; zwilżone łzami jego i wzniesione z prośbą ręce błagały równie wymownie jak słowa. Przerażona stała dziewczynka na chwilę, potem zawołała:

— Milordzie, ty na kolanach! Przedemną?

Z trwogą wybiegła z pokoju. Ostatnią utraciwszy nadzieję, chłopiec upadł na podłogę i wyszeptał:

— Teraz już przepadło... zaraz przyjdą wziąć mnie do więzienia.

Gdy tak leżał wpół umarły ze strachu, rozeszły się w pałacu groźne wieści. Cicho szeptał jeden sługa drugiemu, udzielali je sobie ostrożnie panowie i panie. Z szybkością wichru, z piętra na piętro, przez korytarze i sale prze biegła wieść: „Książę Walji dostał pomięszania zmysłów!"

Zaraz po świetnych salach i marmurowych przysionkach, schodach i korytarzach potworzyły się szepczące z sobą gromadki panów i sług rozmaitego stopnia, a na wszystkich twarzach malowało się zdumienie i przerażenie. Niedługo potem wysoki urzędnik obchodził zamek i uroczyście głosił następne rozporządzenie:

— W imieniu króla nikt niech się nie waży, pod karą śmierci, rozszerzać kłamliwych i fałszywych wieści. Powtarzać i słuchać ich nawet nie wolno. W imieniu króla!

Szepty umilkły odrazu i najzupełniej, jak gdyby wszyscy obecni stali się nagle głusi i niemi.

Wkrótce jednak zabrzmiało z cicha po korytarzach:

— Książę! patrzcie, książę idzie.

Powoli szedł biedny Tom, a dworacy rozstępowali się, kłaniali mu uniżenie. On próbował odkłonić się, patrząc wokoło wzrokiem przestraszonym i proszącym. Znakomici lordowie szli po obu jego stronach i wspierali chwiejne kroki. Lekarze nadworni i kilku sług znaczniejszych szło za nim.

Wreszcie wszedł Tom z swemi towarzyszami do wspaniałych podwoi, które się za nim zamknęły. Słuszny i rosły mężczyzna siedział oparty w wygodnem krześle, twarz miał szeroką, pełną z surowym wyrazem, okoloną siwiejącą brodą i siwemi na głowie włosami. Bogate jego szaty były pomięte, gdzieniegdzie zużyte.

Nogę jedną, silnie spuchniętą i obwiązaną bandażami, trzymał opartą na poduszce. Wokoło głębokie było milczenie, głowy obecnych pochylały się ze czcią, tylko chory jedynie trzymał głowę podniesioną i ostrym patrzał wzrokiem; był to król Henryk VIII, groźny władca. Gdy zaczął mówić do mniemanego syna, łagodniejszy wyraz wystąpił mu na oblicze.

— Jak się masz, milordzie Edwardzie, mój synu. Czy przychodzisz pocieszyć się ze mną, dobrym królem, twoim ojcem, który cię kocha serdecznie, choć nieraz żartem cię podrażnił?

Biedy Tom słuchał tej mowy, mimo wzruszenia, bardzo uważnie. Na słowa: „ze mną, dobrym królem" upadł na kolana, blady śmiertelnie, jak gdyby kula przeszyła mu serce. — Błagalnie wzniósł ręce:

— Tyś panie, królem? O jam zgubiony.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kronika bieżąca

Czwartek **25** lutego

Św. Macieja, apost., † 63.
Św. Edelberta I., króla katolick. Anglji, † 616.
—.—
Słow.: **Bogusz.**

Jutro piątek, 26 lutego: Donatusa, męczennika.

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 6.38,	o godz. 17.17
Księżyca	o godz. 22.18,	o godz. 7.50

*

Z historji śląskiej.

25 lutego. 1272. Książę Władysław I, raciborski i opolski, nadał **Żorom** prawa miasta. — **1447. Książęta Mikołaj karniowski i Bolesław cieszyński** zjechali do Krakowa, gdzie zawarli z Koroną Polską stały pokój. — **1889.** Umarł ksiądz Franciszek Borucki, proboszcz **w Boguszowicach** w Rybnickiem, dożywszy 73 lat. Pogrzeb odbył się 28 lutego przy udziale 13 księży. Mowę wygłosił ks. dziekan z Pawłowic. — **1917.** Umarł hrabia Hans Karol v. Schaffgotsch na Kopicach.

W roku: 1584. Zaprowadzenie kalendarza gregorjańskiego na Śląsku i zegara wskazującego 12 godzin. Zmianę dokonano w ten sposób: poniedziałek przypadł 6 stycznia, wtorek liczono już 17 stycznia. **1586.** W wieży kościelnej **w Tarnowskich Górach,** ustawiono zegar, który przetrwał do połowy 19 wieku. Dzwon wybijający pełne godziny, służy swemu celowi do dziś. Dzwon mały co bije ćwierci, pochodzi z roku 1724. — **1586. W Tarnowskich Górach,** do tego roku oznajmiano godziny hejnałami z wieży kościelnej, z powodu braku zegara. **1586. Rzeźnicy żorscy** dali zatwierdzić swoje ustawy cechowe. Odtąd datuje się też rok założenia cechu. — **1590. We Wrocławiu** zbudowano dla tumu św. Jana Chrzciciela, srebrny ołtarz. — **1595.** Starowiejskie dobro kameralne, liczyło 41 gospodarzy, któ.zy posiadali 29 i pół włoki roli, dalej 5 i pół włoki ziemi wolnej od dziesięcin i 14 zagrodników. W dziesięcinach oddawali blisko 100 talarów w gotówce, 4 ćwiertnie (małdry) i 10 i pół szefla żyta, 12 małder 4 i pół szefla owsa i 100 sztuk drobiu. (Starawieś koło Raciborza, teraz przedmieście samego Raciborza).

— Ferje świąteczne w szkołach. Ferje świąteczne w szkołach średnich rozpoczną się w Wielką Środę dnia 23 marca i trwać będą do 2 kwietnia.

— Liczba bezrobotnych w Polsce. Według danych statystycznych ogółem liczba bezrobotnych na terenie całego państwa wynosiła w dniu 20 lutego rb. 339 854 osób, co stanowi w stosunku do tygodnia poprzedniego wzrost o 3748 osób.

— Przejazdy szeregowych kolejami. Minister komunikacji w porozumieniu z ministrem spraw wojskowych wydał zarządzenie w sprawie kontroli na peronach kolejowych i w wagonach nieza-wodowych szeregowych. W ostatnich czasach stwierdzono, że po skasowaniu 50 proc. ulgi przy przejazdach szeregowych na podstawie przepustek, częstokroć udają się oni w podróż wogóle bez biletów. W związku z tem minister komunikacji polecił obostrzyć kontrolę przy wpuszczaniu szeregowych niezawodowych na perony, oraz przeprowadzać w miarę potrzeby dorażne kontrole w wagonach i na stacjach wejściowych. W wypadkach, gdy szeregowy znajduje się w wagonie bez biletu należy go z pociągu usunąć przy ewentualnej pomocy policji lub żandarmerji.

Województwo śląskie.

*** Specjalna konferencja w sprawie urlopów turnusowych.** Wobec ciągłych protestów, napływających stale ze strony organizacyj robotniczych w związku z wprowadzeniem urlopów turnusowych dowiadujemy się, że w najbliższych dniach wojewoda śląski dr. Michał Grażyński zwoła specjalną konferencję. Na konferencję te zaproszeni zostaną przedstawiciele wszystkich organizacji zawodowych bez względu na kierunek polityczny, celem omówienia szczegółów tej interesującej ogół robotniczy sprawy.

Listy naszych Czytelników.

Z działalności Zw. Powstańców Śl.

Czyżowice w Rybnickiem. Dnia 21 bm. (w niedzielę) po południu odbyło się walne zebranie Zw. Powst. Śl. w gospodzie p. Swobody, przy udziale referenta p. Fulka z Wodzisławia. Członkowie stawili się gremjalnie. Po zagajeniu przez prezesa grupy p. Zająca, który również podał program zebrania, zdawali kolejno swe sprawozdania za cały rok sekretarz i skarbnik. Jak wynikało z sprawozdania, skarbnik gospodarował dobrze. Następnie referent p. Fulek wygłosił krótko ujęty, treściwy referat. Wkończu życzył grupie dobrego rozwoju. Następnie wybrano komisję wyborczą, do której jako przewodniczący został wybrany naczelnik gminy p. Wilhelm Gawlas i staremu zarządowi udzielono absolutorjum i następnie stary prezes grupy p. Jan Zając podziękował wszystkim tym, którzy z nim współpracowali. Potem przeprowadzono wybór nowego zarządu. Jako prezes wybrany został Konstanty Gołka, zastępcą prezesa Jan Zając. Zaś sekretarzem Trzaskalik, jako skarbnik nadal p. Adamczyk. Do komisji rewizyjnej został wybrany jako przewodniczący naczelnik gminy p. Wilhelm Gawlas. Zarząd niemal został w starym składzie, świadczy to o tem, że członkowie mają do niego zaufanie. W wolnych głosach członkowie zabierali słowo, co do pozostałości kasowej stawiali różne propozycje; najaktualniejszą stawił p. Stachowiak, by za tych bohaterów, co padli przy powstaniu, zakupiono Mszę św. Projekt został jednogłośnie przyjęty. Następnie uchwalono fundusz dla tych, którzy będą powołani do służby wojskowej. Odnosi się to do tych, którzy są członkami grupy. Po zakończeniu wolnych głosów nowowybrany prezes p. Gołka podziękował za zaufanie i przedstawił swój przyszły program. Na tem porządek obrad wyczerpano a pracowity dzień zakończono słowami: „Cześć Ojczyźnie"!

Apel do członków Tow. śpiewu „Wyspiański".

Rożdzień - Szopienice w Katowick. Zarząd tow. śpiewu im. „Wyspiańskiego" podaje do wiadomości członków, iż lekcje śpiewu chóru mieszanego odbywają się w poniedziałki i czwartki od godz. 19,30 do 21,30 w auli miejscowego gimnazjum. Ze względu na bliski termin koncertu i innych występów chóru, uprasza się wszystkich członków o pilne i regularne przybywanie na lekcje. Z dniem 18 bm. wznowione zostały lekcje chóru męskiego. Przyszła lekcja odbędzie się w czwartek, dnia 25 bm. o godz. 19,30 również w gimnazjum. Zarząd koła zwraca się do miłośników śpiewu z prośbą o zapisywanie się na członków bądź to chóru mieszanego, bądź też chóru męskiego. Zgłoszenia przyjmuje się na lekcji danego oddziału. Celem pogłębienia wiadomości członków z dziedziny muzyki, zaprowadzona została w kole nauka nut. Inowacja ta powitana została bardzo przychylnie, czego dowodem, liczna frekwencja na lekcjach. Zarząd koła zwraca się z prośbą do wszystkich pań i panów, którzy kiedyś byli członkami towarzystwa, a którzy posiadają śpiewniki t. zw. poznańskie, tj. „Śpiewnik zbiorowy część III. na chór mieszany", by zechcieli łaskawie śpiewniki te towarzystwu odstąpić lub sprzedać, gdyż z powodu wyczerpania nakładu nabyć ich nie można. Adres: Stanisław Fojcik, Rożdzień - Szopienice, ul. Szkolna nr. 6.

*** Wydalenia obcokrajowców domagają się gminy śląskie.** Jak się dowiadujemy, 187 gmin na Śląsku opowiedziało się za koniecznością wydalenia obcokrajowców. W sprawie tej w najbliższy czwartek uda się do ministra Pierackiego specjalna delegacja. W skład delegacji wchodzić będą z ramienia Związku obrony kresów zachodnich dr. Nowak i dyr. Kudlicki.

*** Utworzenie delegatury zarządu dóbr ks. Pszczyńskiego w Warszawie.** W najbliższym czasie będzie uruchomiona w Warszawie delegatura zarządu przedsiębiorstw księcia Pszczyńskiego. Narazie przyjęto do delegatury w Warszawie p. T. Sułowskiego z Warszawy, a oprócz niego zaangażowane będą trzy siły polskie.

*** Akcja popierania wytwórczości krajowej kroczy naprzód.** W dniu 22 bm. odbyło się w Izbie Handlowej w Katowicach zebranie organizacyjne sekcji propagandy Śląskiego Komitetu Popierania Wytwórczości Krajowej pod przewodnictwem prezesa komitetu p. Z. Żurawskiego, wicewojewody w st. sp. W zebraniu tem wzięli udział przedstawiciele związków i organizacyj gospodarczych, m. in. reprezentowane były: wydział przemysłu i handlu Śl. Urzędu Wojewódzkiego, Izba Handlowa, Izba Rzemieślnicza, Polski Związek Zrzeszeń Gospod., Górnośląski Związek Przemysłowców Górn. - Hutn., Związek Gospodarczy Przemysłu Przetwórczego, Instytut Rzemieślniczo - Przemysłowy, Stowarzyszenie Inżynierów i Techników, Zjednoczenie Gospodarcze, Stow. Kupców i inne. Po wygłoszeniu referatu przez przewodniczącego sekcji propagandowej, w którym przedstawiono program działalności sekcji i ważne zadania związane z popieraniem wytwórczości krajowej, wywiązała się ożywiona dyskusja, w której przedstawiciele instytucyj i związków wypowiedzieli się w zupełności za poparciem tej ważnej akcji gospodarczej w tut. okręgu przemysłowym. Postanowiono dokonać wyboru delegatów do sekcji propagandowej, która po odbyciu dalszych konferencyj z innemi grupami społeczno- gospodarczemi ostatecznie ukonstytuuje się i rozpocznie wówczas systematyczną działalność na zasadzie programu, jaki w wyniku tej konferencji zostanie ustalony.

Z Katowickiego

Koncert chóru czeskiego „Sokoła".

Katowice. Jak już donosiliśmy, wystąpi w czwartek, 10 marca rb. w Katowicach znany chór czeskiego „Sokoła" z Morawskiej Ostrawy z koncertem na sali Państwowego Konserwatorjum Muzycznego. Przygotowania do koncertu prowadzi specjalny komitet w oparciu o zarząd dzielnicy śląskiej „Sokoła" polskiego oraz o Towarzystwo Polsko-Czeskosłowackie w Katowicach. Nie wątpimy, że koncert chóru, który znany jest z wysokiego poziomu artystycznego, spotka się z jak najdalejidącem poparciem ze strony społeczeństwa polskiego.

Kradzież mieszkaniowa.

Katowice. W nocy na 22 bm. weszli nieznani sprawcy do mieszkania kupca Izraela Straucha przy ul. Marjackiej 1 i skradli różnych rzeczy łącznej wartości około 2 000 zł. (p)

Przejechany przez pociąg.

Katowice. Dnia 22 bm. o godz. 5,50 na torze V. dworca kolejowego w Katowicach podczas oczyszczania toru ze śniegu najechał pociąg osobowy na 20-letniego robotnika kolejowego Henryka Oleczkę, który doznał lżejszego okaleczenia głowy i nóg. Okaleczonego odstawiono do szpitala Elżbietanek w Katowicach. (p

Zasądzenie kieszonkowca.

Katowice. Przed sądem okręgowym odpowiadał bezrobotny Eustachy Senjow z Szopienic. Akt oskarżenia zarzucał mu kilka kradzieży kieszonkowych w tramwajach, kradzież portfelu z 620 zł. na szkodę N. Mienera w tramwaju, kradzież złotego zegarka wartości 600 zł. W dalszym ciągu akt oskarżenia zarzucał mu, że usiłował wyciągnąć z kieszeni ojca okradzionego Mienera w gmachu urzędu pocztowego w Katowicach 20 zł., przyczem został przychwycony. Oskarżony na rozprawie przyznał się tylko co do usiłowanej kradzieży w gmachu pocztowym. S. został zasądzony na 3 miesiące więzienia.

Epilog włamania do domu sypialnego przed sądem.

Katowice. Na środowej rozprawie w sądzie okręgowym odpowiadał Franciszek Piskon. Oskarżony włamał się 20 lipca ub. r. do izby w domu sypialnym, w której mieszkali Wojciech Szymczak i Michał Janus z Nowej Wsi. Piskon oderwał zamek od szafy i ukradł każdemu z nich po 50 zł. gotówki. Przed sądem przyznał się tylko do kradzieży 50 zł. na szkodę Janusa. Sąd, ze względu na dotychczasową niekaralność oskarżonego, skazał go na 3 miesiące więzienia z zawieszeniem kary na 3 lata.

Złodziej i paserzy przed sądem.

Katowice. W środę odpowiadał przed izbą karną sądu okręgowego August Senica z Pszowa, któremu akt oskarżenia zarzucał włamanie w Małej Dąbrówce w dniu 2 września ub. r., gdzie skradł na szkodę Pawlicy płaszcz, ubranie i aparat fotograficzny. Z Senicą odpowiadali również Alojzy Musioł i Jan Fojt z Katowic. Fojt oskarżony był o odkupienie płaszcza od włamywacza za 6 złotych oraz za zamianę ubrania. Musioła zaś oskarżono o to, że wskazał Senicy Fojta jako odbiorcę skradzionych rzeczy. Sąd po naradzie skazał Senicę na 3 miesiące więzienia, zaś dwóch innych uwolnił od winy i kary.

Najechanie pociągiem.

Katowice - Ligota. W dniu 23 bm. o godz. 13,35 pomiędzy Ligotą a Kochłowicami rzuciła się pod nadjeżdżający pociąg osobowy 34-letnia Julja P. Kierowca parowozu zdołał pociąg w ostatniej chwili zatrzymać, tak, że niedoszła samobójczyni doznała tylko okaleczenia głowy. W stanie nieprzytomnym odstawiono ją tym samym pociągiem do stacji kolejowej w Nowej Wsi, a stąd do szpitala hutniczego, gdzie odzyskała przytomność. Powodu targnięcia się na własne życie dotychczas nie ustalono. (p

Przytrzymanie za usiłowane samobójstwo.

Katowice - Ligota. Dnia 23 bm. przytrzymano w Ligocie 37-letniego spedytora Grzyskę Ludwika za usiłowane zabójstwo żony Marji. Początkowe dochodzenia wykazały, że Grzyskowa rze komo z powodu złego traktowania jej opuściła przed około 2 laty, swego męża. Grzyska dowiedziawszy się o jej miejscu pobytu przybył w dniu 21 bm. pod jej mieszkanie. Kobieta nie chciała wpuścić go do wnętrza, wobec czego Grzyska w zamiarze pozbawienia życia swej żony wystrzelił z rewolweru przez drzwi. Przytrzymanego Grzyskę odstawiono do więzienia w Mikołowie. (p

Strejk w kopalni Laura.

Chorzów w Katowickiem. W dniu 23 lutego w dalszym ciągu strajkowali górnicy w kopalni Hr. Laura w Chorzowie. Strajk miał na celu poparcie strajkujących górników zagłębi. Komitet strajkowy wydał we wtorek komunikat, w którym stwierdza, że w razie gdyby inne kopalnie lub huty zastrajkowały na poparcie górników zagłębia — wówczas strajk w kopalni Hr. Laura byłby prowadzony dalej. Jeżeli do takiego strajku dojdzie, to w czwartek górnicy Hr. Laury przystąpią do pracy. W ciągu wtorku popołudnia około 30 proc. strajkujących górników zjechało do pracy.

Fałszywe pogłoski.

Siemianowice w Katowickiem. Na początku tygodnia rozeszły się pogłoski o wybuchu dzikiego strajku w hucie „Laura" w Siemianowicach, które okazały się nieprawdziwemi. Natomiast w środę rano zastrajkowała część załogi kopalni „Huta Laura". Na ogólną liczbę 591 robotników nie stawiło się do pracy 530 robotników, przyczem strajk ma charakter dziki.

Ofiara gołoledzi.

Siemianowice w Katowickiem. Wskutek pośliznięcia się na gołoledzi w dniu 20 bm. upadła na ul. św. Barbary 59-letnia Konstantyna Danszczykowa i złamała lewą nogę w kostce. Odstawiono ją do szpitala hutniczego. (p

Z Król. Huty

W obronie własnej policjant zastrzelił awanturnika.

Król. Huta. We wtorek o godz. 5 rano na ul. Wolności w Król. Hucie napadła grupa pijanych wyrostków na policjanta Piekarza i usiłowała go rozbroić. Piekarz wezwał awanturników do rozejścia się, a kiedy to nie pomogło, strzelił w powietrze. Kiedy banda zaatakowała go, dobył rewolweru i strzelił do znanego awanturnika Biegusa, który, trafiony w serce, padł trupem na miejscu. Piekarz aresztował nadto Józefa Bajera.

Woźnica konkurował z chlebodawcą.

Król. Huta. We wtorek w sądzie grodzkim odpowiadał woźnica Widuch z Rudy, który „konkurował" z chlebodawcą swoim Kurzawą, którego piwo sprzedawał restauratorom P. Suchankowi, H. Frankowskiemu i K. Kołeczkowej w beczkach za tonę o 58 zł. taniej, niż jego chlebodawca. Rozprawa wykazała, że sprytny woźnica odwoził z dworca pełne beczki piwa a równocześnie odstawiał próżne antarki na dworzec. Przy tej sposobności zabrał pomiędzy puste beczki również pełne, które następnie sprzedawał u znajomych restauratorów. Oszustwa takie wykrył pewien policjant. Sąd skazał oszusta na 4 tygodnie więzienia ze względu na to, iż nie miał jeszcze 18 lat, zaś odbiorców taniego piwa po 3 tygodnie więzienia, z zawieszeniem na 3 lata.

Wyciągnął z teki 560 zł.

Król. Huta. Dnia 22 bm. o godz. 11. w czasie wpłacania większej kwoty pieniężnej, przez urzędnika firmy Braci Rudzkich, Franciszka Sklorza w kasie ekspedycji towarowej, nieznany dotychczas sprawca rozpruł tekę urzędnika, w której znajdowało się przeszło 2 000 zł. i wyciągnął z niej 560 zł. w banknotach, poczem się ulotnił. Poszkodowany zauważył kradzież dopiero przy wpłacaniu. Przypomniał sobie tyle, że stał obok niego mężczyzna silnej postawy, wzrostu około 168 cm., z okrągłą twarzą, ubrany w płaszcz z futrzanym kołnierzem, mający około 35 lat.

Z Świętochłowickiego

Robotnicy nie chcą strajku.

Świętochłowice. Wczoraj rozgłoszone były wiadomości o wybuchu dzikiego strajku w hucie „Falwa" w Świętochłowicach. Informują nas, że wiadomości te nie polegają na prawdzie. Natomiast stwierdzono, że osoby, niczem nie związane z hutą „Falwa", czyniły próby wywołania dzikiego strajku, co się jednak nie udało. Mianowicie w ubiegły poniedziałek o godz. 5 po południu poza terenem huty „Falwa" zebrało się około pół tysiąca ludzi z postanowieniem wywołania na wtorek strajku w hucie „Falwa". **Byli to ludzie niczem z hutą nie związani.** Jednak robotnicy huty nie dali się uwieść agitatorom i we wtorek normalnie przystąpili do pracy. W czasie, gdy robotnicy po przepracowanej dniówce opuszczali hutę — przed hutą spotkali większą grupę osób, które jednak wobec robotników opuszczających hutę zachowały się spokojnie.

Samobójstwo.

Świetochłowice. Dnia 20 bm. w domu przy ul. Bytomskiej 29 w Świętochłowicach znaleziono zwłoki wisielca. Przywołani dwaj funkcj. pol. z miejscowym lekarzem pod wskazany adres, — stwierdzili, że denatką jest 20-letnia zamężna Elżbieta Jadwiga Heintzel, która tego dnia po odejściu męża do pracy o godz. 5,45 powiesiła się na sznurze w korytarzu tego domu. Powodem targnięcia się na własne życie, był rozstrój nerwowy. (p)

Nieszczęśliwy wypadek.

Świętochłowice. Dnia 21 bm. wskutek poślizgnęła się na gołoledzi tuż przy tunelu kolejowym obok ul. Hutniczej upadła 60-letnia Kujawa Marja i złamała lewą nogę w dwu miejscach. Pogotowiem ratunkowem odstawiono ją do szpitala hutniczego. (p)

Kradzież sklepowa.

Ruda w Świętochłowickiem. W nocy na 22 bm. weszli nieznani sprawcy do składu konfekcyjnego Heiligtaga Rudolfa przy ul. Jana 9 i skradli różnych materjałów i kilka sztuk bielizny, łącznej wartości około 500 zł. (p

Delegacja Towarzystwa Polsko-czeskosłowackiego w Katowicach

konferuje w Morawskiej Ostrawie w sprawie porozumienia między społeczeństwem czechosłowackiem a mniejszością polską.

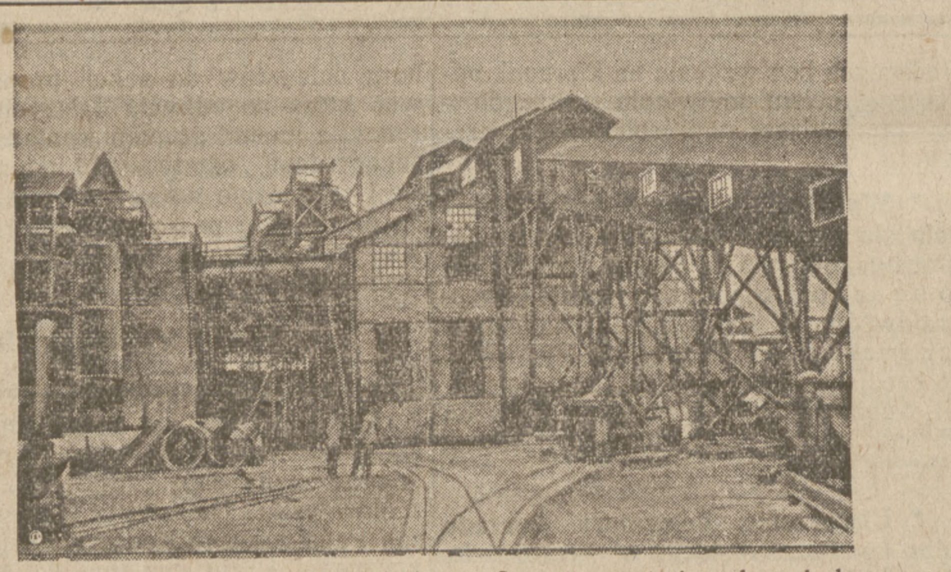
Katowice. Onegdaj bawiła w Morawskiej Ostrawie delegacja Towarzystwa Polsko-Czeskosłowackiego z Katowic. Towarzystwo reprezentowali: pp. prezes dr. Wilimowski, inż. Michejda i dr. Kudlicki. Do delegacji towarzystwa katowickiego dołączył się sekretarz komitetu porozumiewawczego wszystkich towarzystw polsko-czeskosłowackich w Polsce p. dyrektor Mieczysław Korzeniewski z Poznania. Delegacja odbyła szereg konferencyj, przedstawiając rezolucję towarzystwa w Katowicach, witającą zamiar usunięcia terytorjalnych sporów czesko-polskich za pomocą mającej dojść do skutku konferencji między przedstawicielami obu społeczeństw stwierdzającą, że wyniki tej konferencji staną się realną podstawą do pracy w Polsce nad zbliżeniem polsko-czeskiem. Między innemi konferowano z prezesem Klubu Czesko-Polskiego w Morawskiej Ostrawie p. profesorem dr. Kralem, który oświadczył, że on, jak również cały klub stale dąży do porozumienia między obu narodowościami i zgodnego współżycia obu społeczeństw. Praca klubu ostatnio uwieńczoną została poważnym rezultatem, albowiem propozycje zawarcia ugody spotkały się z powszechną aprobatą całej prasy czeskiej, wszystkich najpoważniejszych dzienników stołecznych, jak również prowincjonalnych. Pan profesor dr. Kral wierzy, że projektowana konferencja niebawem dojdzie do skutku i osiągnie pożądane rezultaty.

Prezes Czeskosłowackiej Macierzy Szkolnej (Matice Osvety Lidove) p. poseł dr. Pelc oświadczył delegacji, że sprawa porozumienia weszła na drogę konkretnej realizacji. Po zgodnych oświadczeniach prasy czeskosłowackiej i polskiej, inicjatywę w swoją rękę wzięła Czeskosłowacka Rada Narodowa w Pradze, będąca najwyższą władzą moralną społeczeństwa czeskosłowackiego.

Narodni Rada poleciła przedstawić sobie konkretne postulaty mniejszości polskiej, aby na tej podstawie zadecydować, czy konferencja porozumiewawcza zebrać się winna w Pradze, czy na terenie zamieszkanym przez ludność polską.

Pan poseł Pelc podkreślał konieczność porozumienia się obu narodowości ze względu na interes obu republik oraz ze względu na wspólne niebezpieczeństwo niemieckie. Ustosunkowując się do konferencji całkowicie pozytywnie wierzy, że konferencja wyda rezultaty realne i oświadczył, że dokładać będzie wszelkich starań, aby porozumienie w całej pełni zostało osiągnięte.

Delegacja katowicka jak również przedstawiciele komitetu porozumiewawczego podkreślili, jak wielkie znaczenie porozumienie to posiadać będzie dla rozwoju towarzystw polsko-czeskosłowackich w Polsce, w jakim stopniu ugoda taka ułatwi prace nad zbliżeniem kulturalnem i gospodarczem oraz zadzierżgnięciem węzłów przyjaźni między obu państwami słowiańskiemi.



Wobec wiadomości o odkryciu nowych żył złota w Szwecji przystąpiono do rozbudowy oczyszczalni rudy złota w Rönnskär. Zabudowania oczyszczalni widzimy powyżej. Z jednej tony rudy po przetopieniu otrzymuje się 67 gramów czystego kruszcu.

Posiedzenie rady gminnej.

Wielkie Hajduki w Świętochołwick. W poniedziałek odbyło się plenarne posiedzenie rady gminnej. Po załatwieniu kilku spraw personalnych przystąpiono do głównego punktu obrad, do preliminarza budżetowego na rok 1932-33. Budżet zamyka się sumą 1 526 000 zł. w dochodach i rozchodach i zredukowany został o 35 proc. Rozchody przewidują: administracja 316 000 zł., przedsiębiorstwa komunalne 100 000 zł., spłata długów 444 454 zł., opieka społeczna 201 922 zł., utrzymanie urzędu okręgowego 63 300 zł. Podano wniosek, by województwo udzieliło moratorjum długów bowiem gmina znajduje się w katastrofalnem położeniu finansowem. Po załatwieniu szeregu spraw formalnych posiedzenie zakończono.

Zakończenie akcji ratowniczej.

Orzegów w Świetochłowickiem. W poniedziałek w pokładach, położonych nad pokładem „Pochhammer", oczyszczano chodniki, przygotowując miejsca do rozpoczęcia pracy. Cała załoga, która pracowała dotychczas na zatopionym pokładzie „Pochhammer", znajdzie zatrudnienie na wyżej położonych pokładach.

Z Pszczyńskiego

Dzieciobójstwo.

Bojszowy Nowe w Pszczyńskiem. Dnia 21 bm. 27-letnia Francisza T. stąd, służąca u jednego z rolników w Miedzniej, pozbawiła życia nieślubne dziecko, które bezpośrednio po porodzie złożyła do kosza, a następnie ukryła w stajni. Dziecko w krótkim czasie z powodu zamarznięcia zmarło. Dalsze dochodzenia w toku. (p

Najechanie.

Piasek w Pszczyńskiem. Dnia 22 bm. najechaną została jednokonnemi saniami 39-letnia Jadwiga Brudkowa z Pszczyny która doznała lżejszego okaleczenia ciała. Brudkowa po upadku na bruk, wleczona była przez sanie jeszcze kilka metrów po szosie. Pierwszej pomocy okaleczonej udzielił lekarz dr. Golus z Pszczyny. (p

Wprowadzenie nowego proboszcza.

Łaziska Górne w Pszczyńskiem. W niedzielę, dnia 21 bm. odbyło się w Górnych Łaziskach objęcie beneficjum proboszczowskiego przez ks. proboszcza Jana Tomalę. Ks. Tomalę wprowadzono w procesji, idąc od domu gminnego. Grupy niedorostków daremnie usiłowały krzykami i wyciem odstraszyć wiernych od pójścia do kościoła. Tymczasem po otwarciu drzwi kościelnych zapełniła się świątynia wiernymi, którzy kazania i Mszy św. wysłuchali w spokoju. Po południu odbyła się droga krzyżowa przy wielkim udziale wiernych. Parafjanie są zadowoleni, że w Górnych Łaziskach normalne warunki duszpasterskie zostały przywrócone. Przekonali się bowiem, że dobrej ich woli chcieli nadużyć sekciarze i socjaliści do akcji przeciwkościelnej.

Z Rybnickiego

15 miesięcy ciężkiego więzienia.

Rybnik. Za kradzież z włamaniem otrzymał onegdaj po przewodzie sądowym 24-letni Emanuel Mainka z Rydułtów, który włamał się do kiosku wdowy Mandryszowej, skąd skradł towar wartości 80 złotych, oraz do restauracji Mandreli w Popielowie. Złoczyńca był już kilkakrotnie karany za podobne sprawki.

Jak się łatwowierni dają nabierać pokątnym pisarzom.

Golejów w Rybnickiem. Jeden z tutejszych obywateli dzieląc między swoje dzieci majętność sporządził u notarjusza akt. Przytem zaszła, czy przez omyłkę, czy też przez podstęp jego zięcia, nieścisłość. Zamiast iść do notarjusza akt sprostować, dał się przez pewnego pokątnego pisarza namówić do sporządzenia drugiego aktu. Ponieważ akt sporządzony przez pokątnego pisarza dla sądu nie był ważny, trzeba go było przez notarjusza uwierzytelnić w tym celu popprowadził go pokątny pisarz do innego notarjusza. Pisarz kazał sobie zapłacić za sporządzenie aktu 200 zł. za pracę trwającą ledwie godzinę. Do tego poniósł on podwójne koszta notarjalne i podwójną opłatę stemplową od tego samego objektu. Gdyby ów obywatel był abonentem „Katolika" i w razie spostrzeżenia pomyłki był się poradził w poradni prawnej „Katolika", zapewnieby był zaoszczędził kilkaset złotych daremnych wydatków i niepotrzebnego kłopotu. Niestety należy on tak jak przeważna część Golejowian do tych skąpców, którym jest żal wydać kilka groszy na gazetę, lub też są wrogami uczciwej gazety.

Doroczny odpust.

Brzezie w Rybnickiem. Na dzień 28 bm. przypada doroczny odpust w miejscowym kościele parafjalnym pod wezwaniem św. Mateusza i Macieja, zbudowanym w 1906 r.

Kronika gospodarcza.

Giełda zbożowa w Poznaniu

z dnia 23 lutego 1932 r.

Notowano za 100 kg w handlu hurtowym przy odbiorze ładunków wagonowych: Żyto 23.00 do 23.50. Pszenica 23.50—24.00. Jęczmień 64—66 kg — 19.50—20.50, 68 kg — 21.00—22.00, browarowy 23.25—24.25, Owies 20.25—20.75. Mąka żytnia 65 proc. 35.50—36.50, pszenna 65 proc. — 36.50—38,50. Otręby żytnie 14.50—15.00, pszenne 13,75—14.75, pszenne grube 14.75—15,75. Rzepak 32—38. Gorczyca 32—39. Wyka latowa 22—24. Peluszka 21—23. Groch Wiktorja 23—26, Folgera 30—33. Łubin niebieski 12—13, żółty 16—17. Ogólne usposobienie spokojne.

Giełda pieniężna w Warszawie

z dnia 24 lutego 1932 r.

Dolar amerykański 8.90 zł. Funt szterlingów angielskich 30.82 zł. 100 franków francuskich 35.01 zł. 100 koron czeskich 26.33 zł. 100 lir włoskich 46.27 zł. 100 guldenów holenderskich 360.10 zł. 100 franków szwajcarskich 173.67 zł. 100 belg belgijskich 123.99 zł. 100 lei rumuńskich 5.33 zł.

Nowe monety srebrne w Niemczech.

Donoszą z Berlina, że parlament Rzeszy niemieckiej uchwalić ma na następnem posiedzeniu wybicie monet srebrnych na ogólną sumę 125 miljonów Rmk w monetach 5 markowych.

Podwyższenie opłat od weksli.

Wedle opracowanego przez ministerstwo skarbu projektu zmiany opłat stemplowych przewidziana jest podwyżka opłat od blankietów wekslowych.

Cynk i ołów z Górnego Śląska dla Japonji?

Jedna z warszawskich agencji prasowych donosi, że japońska firma metalurgiczna prowadzi układy z przemysłem górnośląskim w sprawie dostarczenia większych transportów cynku i ołowiu, przeznaczonego dla Japonji.

Wspomnienie pośmiertne.

Dnia 22 lutego 1932 r. rozstał się z tym światem ś. p. **Henryk Ciemięga** z Katowic, b. redaktor „Gazety Ludowej“, zasłużony działacz na niwie narodowej i społecznej na Górnym Śląsku, krzewiciel polskości, budziciel ducha narodowego, urodz. dnia 19 stycznia 1878 r. w Siemianowicach.

Wychowany w domu w duchu narodowym, patrjotycznym, kroczył drogą tą całe swe życie. Już od najwcześniejszej młodości z zamiłowaniem wczytywał się w historję Polski, w dzieje narodu polskiego. Jako 14-letni chłopak otrzymał w r. 1892 od redakcji „Nowin Raciborskich“ w Raciborzu za dobre piśmienne wypracowanie polskie cenną nagrodę książkową („Historję Polski“), którą mu z odpowiednią dedykacją wręczył ówczesny redaktor „Nowin Raciborskich“ J. K. Maćkowski.

Już jako młodzieniec 18-letni poświęca się śp. Ciemięga pełen zapału pracy narodowej i oświatowej w nielicznych jeszcze wówczas towarzystwach polskich. Utrudniali lub uniemożliwiali pracę tę policja i księża centrowcy. Każde zebranie towarzystwa polskiego, o ile nie stało pod wpływem lub kierownictwem księdza centrowca, wrogo usposobionego dla narodowego ruchu polskiego, dozorowane było przez policjanta lub żandarma. Znosić musiał śp. C. różne szykany ze strony policji i hakatystów-Niemców. Nie zrażał się tem atoli, lecz pracował wytrwale w obranym kierunku. To też rosły zastępy uświadomionych narodowo Górnoślązaków i patrjotyzm przenikał serca.

W r. 1896 śp. Zmarły staje z współzałożycielami Tow. gimn. „Sokół“ w szeregu pierwszych jego członków, a w r. 1902 jest sekretarzem tegoż. — Pracuje dzielnie w założonem w r. 1896 Tow. śpiew. „Lutnia“ w Bogucicach, pierwszem i jedynem wówczas na Górnym Śląsku polskiem tow. śpiew. Przez pewien czas, w r. 1898 jest dyrygentem „Lutni“.

Pisał też korespondencje do narodowego pisma „Polak“ w Krakowie, „Pracy“ w Poznaniu i „Dziennika Berlińskiego“. Bierze czynny udział w wszelkich przejawach życia narodowego, zachęca młodzież do zwiedzania pamiątek narodowych w Krakowie. Organizuje obchody narodowe, które — wobec czujnego oka policji pruskiej — urządzić było można tylko w kółku zamkniętem w prywatnem mieszkaniu.

Jak nieomal każdy działacz na Górnym Śląsku, tak i śp. C. cierpieć musiał w więzieniu pruskiem za swą działalność narodową. W r. 1903 skazały go sądy pruskie jako redaktora odpowiedzialnego „Górnoślązaka“, wychodzącego w Katowicach, za artykuły opublikowane w tem piśmie w obronie praw ludu polskiego na Śląsku do jego polskości i własnej narodowości, na 1½ roku więzienia. Długą tę półtoraroczną kaźń więzienną odcierpiał częściowo w więzieniu w Katowicach, częściowo w więzieniu w Bytomiu (1903—1905).

Po opuszczeniu murów więziennych pracuje dalej dla sprawy narodowej, ojczyzny. Poza ogólną miał i działalność lokalną w Załężu, gdzie mieszkał 12 lat. W różnych, coraz liczniejszych towarzystwach polskich był to prezesem, to sekretarzem.

Jako długoletni redaktor katowickiej „Gazety Ludowej“ redagował ją ś. p Ciemięga w duchu nawskroś narodowym. Po wybuchu pierwszego powstania górnośląskiego w r. 1919, gdy nastały krwawe rządy Hörsinga i Grenzschutzu, śp. Zmarły pozostał na posterunku, broniąc w „G. L.“ przed barbarzyńcami pruskimi katowany i mordowany lud śląski. Sypały się też nań za to prześladowania, procesy, konfiskaty i czasowe zawieszania „Gaz. Ludowej“.

A i żyłkę poetycką posiadał śp. Ciemięga. Ułożył dużo wierszy patrjotycznych, okolicznościowych, jak i opiewających niedolę biednych. Wiersze te umieszczał w różnych gazetach, przeważnie w „Gazecie Ludowej“. Do jednego z nich: „Witaj Polsko“ (wiersz na połączenie Górnego Śląska z Ojczyzną Polską) ułożył p. profesor Bieniosek z Król. Huty melodję i umieścił w śpiewniku gimnazjalnym. Wydał także mały zbiorek wierszy p. t.: „Z piersi robotniczych“.

W grudniu 1918 r. wybrany jako delegat bierze udział w sejmie dzielnicowym w Poznaniu.

Za wybitne zasługi, położone na niwie narodowo-społecznej, został śp. C. w lipcu 1926 r. odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Pracował śp. C. jako prawdziwy idealista, zawsze i wszędzie bezinteresownie, nie dla sławy i rozgłosu, był zawsze skromny i skromnym też pozostał do końca życia, które materjalnych dóbr mu nie dało.

Jako gorący patrjota pracował dla Polski i dla Jej chwały. Śp. Zmarły pozostawił żonę, syna i trzy córki.

R. i. p.!

Uproszczenie systemu meldunkowego

przewiduje nowela do ustawy o kontroli ruchu ludności.

Obowiązujący obecnie na terenie naszego kraju system meldunkowy nie odpowiada stanowczo współczesnym wymogom. Wielokrotnie zwracano już uwagę na szereg wadliwości tego systemu, wskazując na to, że **zbyt zawiła formalistyka tylko utrudnia obywatelom załatwianie formalności osobistych, a władzom nie daje żadnych realnych korzyści.**

Obecnie opracowany został nowy projekt noweli do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ewidencji i kontroli ruchu ludności.

Projekt ten przewiduje cały szereg udogodnień i znosi zbędną formalistykę, która stale wywoływała niezadowolenie w szerokich masach ludności miejskiej i wiejskiej.

Między innemi, w myśl nowego projektu, urzędnicy stanu cywilnego będą obowiązani do bezpłatnego wydawania dokumentów osobistych w tych wypadkach, **gdy z ich winy te dokumenty zaginą.** Do tej pory w podobnych wypadkach petenci musieli dwukrotnie opłacać należność.

Dalej w nowym projekcie przewidziane są znacznie mniejsze kary za uchybienie meldunku. W wypadkach, gdy zostanie stwierdzona zła wola meldującego, będzie on pociągany do surowej odpowiedzialności, **gdy jednak uchybienie powstanie wskutek niedopatrzenia, czy nieświadomości, kary będą bardzo niskie.**

Nowela do rozporządzenia o ewidencji i kontroli ruchu ludności daje gminom prawo pobierania opłat za wydawane dowody, na podstawie rejestru mieszkańców. **Zwalnia natomiast ludność od wszelkich opłat za dokumenty potrzebne do zaprowadzenia rejestru mieszkańców, jak metryki, podania, dowody osobiste i t. p.**

Pewne sfery pragnęły wprowadzić nowy system meldunku. Chodziło mianowicie o meldowanie nie u rządców lub właścicieli domów, lecz bezpośrednio w urzędach. Projekt ten nie zostanie wprowadzony w życie. Meldunki, podobnie jak dotychczas, będą uskuteczniać rządcy i właściciele nieruchomości.

W dalszej części noweli jest mowa o innych ulgach, które będą przyznane ludności przy załatwianiu formalności osobistych. W pierwszym rzędzie będą zniżone opłaty za rozmaite dokumenty.

Według dokonanych obliczeń, dzięki tym ulgom, ludność naszego kraju zaoszczędzi rok rocznie kilka miljonów złotych.

Co znaleziono w gałce nasadzonej na wieży starego klasztoru?

Z Pelplina pow. tczewskiego donoszą: Pelplin, prastara osada pomorska, jest siedzibą biskupów pomorskich. Wicher ostatnich dni wyrządził także w Pelplinie pewne szkody; pomiędzy innemi złamał krzyż umieszczony w mniejszej wieży, unoszącej się nad zabudowaniami poklasztornemi. Podczas naprawy zdjęto nasadzoną na wieżę gałkę (kulę) o przekroju ¾ metra i otworzono ją. Przy otwarciu znaleziono puszkę czworoboczną, wąską, wydłużoną, wykonaną z grubej miedzi. Jak się okazało, zawierała puszka złożony pergamin, zapisany po łacinie. Na pergaminie tym podaje się, że wieżę zbudowano w 1740 roku i przy tej okazji umieszczono w gałce ową puszkę, a więc prawie ok. 200 lat temu. Pergamin wylicza dalej wszystkich zakonników, znajdujących się podówczas w klasztorze pelplińskim oraz wszystkie majątki, należące do tego klasztoru. W dalszym ciągu znalazło się w puszce zawiniątko, zawierające 4 pudełeczka drewniane, pociągnięte materją i zasznurowane. Okazało się, że te pudełeczka zawierają relikwje. Poza tem znaleziono 6 krzyżyków mosiężnych św. Benedykta, mających ochronić od złego. W dalszym ciągu odnaleziono karteczkę papieru z napisem łacińskim: „Od klęski ognia chroń nas św. Agato!“ oraz prośbę o wolność ojczyzny. Całość jest niezwykle dobrze utrzymana i nie nosi najmniejszych śladów zęba czasu, co wskazuje na to, że przez owe 200 lat ani śnieg, ani deszcz nie zdołały wedrzeć się do wnętrza gałki i dotrzeć do tej puszki.

Drobiazgi.

× **Okulary zostały wynalezione** dopiero w drugiem stuleciu po Narodzeniu Chrystusa przez greckiego astronoma i matematyka w Aleksandrji, Ptolomeusza.

× **Posiedzenie parlamentu amerykańskiego otwarte modlitwą.** Jak donoszą z Nowego Jorku, otwarcie posiedzenia kongresu (izby posłów i senatu) w Waszyngtonie rozpoczęło się modlitwą, wygłoszoną przez kapłana katolickiego.

× **Znane źródło wysycha.** Jedyne na całem Pomorzu źródło mineralne szczawo-alkaliczne w Ostromecku pod Hemmem zaczęło w ostatnim czasie częściowo wysychać.

× **Roentgenowskie zdjęcie nosa jako metoda identyfikacji.** Lekarz amerykański Poole wynalazł jako metodę identyfikacji, zamiast daktyloskopijnych odbitek palców, roentgenowskie zdjęcia nosa., który, jak twierdzi dr. Poole, nie jest podobny nawet u bliźniaków.

U fotografa.

Marzeniem pana Walentego jest porządna fotografja.

Pewnego dnia uzupełnił wreszcie swą wspaniałą toaletę nowemi butami i wchodzi do fotografa.

— Czy może być popiersie? — pyta fotograf.

— Niech będzie — odpowiada po namyśle. Walenty, tylko żeby buty dobrze wyszły.

Z dalszych stron.

Żona robotnika utopiła dzieci i podpaliła dom.

Berlin. W miejscowości Heidhöf koło Schwerinu w Meklemburgji rozegrała się straszna tragedja rodzinna. Podczas nieobecności męża, żona pewnego robotnika wrzuciła do studni dwoje swoich dzieci w wieku 9 i 3 lat. Dzieci utonęły. Później powróciła do mieszkania, oblała sprzęty naftą i podpaliła, a sama zbiegła w niewiadomym kierunku. Jest bardzo prawdopodobnem, że gdzieś w ustronnem miejscu popełniła samobójstwo. Motywy tego szaleńczego czynu nie są znane.

Poćwiartowane zwłoki dziecka w kufrze

Wiedeń. W szatni dworca zachodniego odkryto dwa kufry, z których wydobywała się woń zgnilizny. Po otwarciu tych kufrów przez policję okazało się, że w jednym z nich znajdowała się główka małego dziecka, w drugim tułów i resztę ciała. Kufry te pozostawiła jeszcze 16 lutego pewna kobieta. Oprócz tego w jednym z kufrów znaleziono list, w którym kobieta ta zapowiadała popełnienie samobójstwa z powodu nędzy. Policji udało się w ciągu 2 godzin ująć zbrodniarkę. Jest nią 23-letnia Anna Kirchmayer, pochodząca z Austrji Górnej. Aresztowana przyznała się do winy.

Zastrzelił swych dłużników a następnie popełnił samobójstwo.

Białogród. W miejscowości Weles miał miejsce krwawy mord. Do hotelu przybył niejaki Menkowic, który zażądał od właściciela hotelu oraz od zarządzającego uregulowania długu, wynoszącego około 15.000 dinarów. W czasie rozmowy doszło do sprzeczki. Menkowic wyciągnął z kieszeni rewolwer i zastrzelił obydwu dłużników. Po dokonaniu tego mordu Menkowic popełnił samobójstwo. Trzeci osobnik, obecny podczas rozmowy, uniknął tylko cudem śmierci, albowiem zdołał zbiec.

Bohaterstwo młodej Polki.

Lille we Francji. W czasie żywiołowego pożaru, jaki wybuchł w jednej z najbardziej uczęszczanych kawiarń, **24-letnia Polka uratowała z płomieni 8-miesięczne dziecko właściciela zakładu,** przyczem sama znalazła się w niebezpieczeństwie, gdyż ogień zaskoczył ją na trzeciem piętrze i to w chwili, gdy klatka schodowa stała w płomieniach. Szkody materjalne, spowodowane przez ogień, wynoszą przeszło 2 miljony franków. Akcja ratownicza była specjalnie utrudniona przez dość ostry mróz, wskutek którego lód pokrył drabiny i powodował zamarzanie rur wodociągowych.

Olbrzymi pożar.

Madryt. W pewnej drogerji w Bilbao (Hiszpanja półn.) powstała eksplozja, wywołując ogromny pożar, wskutek tego, że w drogerji znajdowało się dużo towarów łatwopalnych. Pożar ogarnął w okamgnieniu cały dziesięciopiętrowy dom i dwa domy sąsiednie. Mieszkańcy, którym płomienie odcięły drogę ucieczki, musieli wyskakiwać przez okna i z balkonów. Mimo natychmiastowego ratunku cztery osoby straciły życie, 6 odniosło ciężkie i 20 lekkie rany. Wszystkie domy spaliły się doszczętnie, 120 rodzin jest bez dachu nad głową.

Katastrofa kolejowa.

Moskwa. W pobliżu Petersburga, między stacjami Kolpina i Popowki, wydarzyła się wielka katastrofa kolejowa. Pociąg pospieszny zderzył się w pełnym biegu z pociągiem towarowym. 6 pasażerów zostało zabitych, 13 odniosło ciężkie rany. GPU. aresztowało 5 urzędników kolejowych pod zarzutem niedbalstwa.

SPORT.

P. Z. M. zgadza się na utworzenie okr. zw. motocyklowego na Śląsku.

W ostatnich latach sport motocyklowy na Śląsku rozrósł się do takich rozmiarów. że odczuwano dotkliwie brak okr. związku motocyklowego. Dlatego śląskie kluby motocyklowe poczyniły kroki, celem założenia okr. zw. mot., co napotykało na ogromne trudności, gdyż statut P. Z. M. nie przewidywał możności tworzenia okr. związków. W ostatnią niedzielę odbyło się w Warszawie walne zebranie P. Z. M. na którem oprócz innych spraw rozpatrywano wnioski klubów śląskich o zezwolenie na utworzenie okr. związku. Konieczność utworzenia jego uzasadniali ustnie delegaci śląscy w osobach: p. Grabego, p. dr. Dawidowskiego i naucz. p. Karugi. Po dłuższej dyskusji zdołało przeprowadzić zmianę statutu na podstawie której można utworzyć na Śląsku okręgowy związek motocyklowy. Jest to wielki sukces delegacji śląskiej. Regulaminy opracuje P. Z. M. Spodziewać należy się, że poziom sportu motocyklowego na Śląsku jeszcze więcej się podniesie.

Uchwalono również, że wyścig „Grand Prix" w roku 1932 nie odbędzie się na Śląsku. Niewiadomo nawet, czy zostanie przeprowadzony, gdyż kluby poznańskie, które wchodzą w rachubę niebardzo spieszą się do wzięcia na swoje barki tak ciężkiego obowiązku.

Z powodu kryzysu gospodarczego stoi pod znakiem zapytania również raid motocyklowy dookoła Polski. Opinja sportowa powinna jednakowoż domagać się tego rajdu, bo jeżeli kolarze i automobiliści robią podobne raidy, to również związek motocyklowy powinien się zdobyć na urządzenie większej imprezy sportowej.

*

Rozwój sportu mniejszości polskiej w Czechosłowacji.

Mniejszość polska w Czechosłowacji, która we wszystkich kierunkach pracy organizacyjnej może się poszczycić najlepszymi rezultatami do niedawna najmniej uwagi poświęcała sportowi. Dopiero w ostatnich czasach wzmogło się zainteresowanie i w tej dziedzinie a zwłaszcza w sporcie letnim. Zawiązał się szereg klubów sportowych, które już obecnie godnie reprezentują sport polski w Czechosłowacji. Dzięki wysiłkom Towarzystwa Turystycznego „Beskid Śląski" i poparciu całego społeczeństwa polskiego nietylko w Czechosłowacji, ale również i w kraju zbudowano pierwsze schronisko polskie na Kozubowej w Beskidach, co przyczyniło się w znacznym stopniu do rozwoju turystyki i zapoczątkowania sportów zimowych. Pod sprężystem kierownictwem ruchliwego prezesa „Beskidu Śląskiego" p. inspektora Wł. Wójcika urządziło towarzystwo zawody narciarskie na Kozubowej. Ogółem wzięło w nich udział 95 osób, a osiągnięte wyniki były zadawalniające. Honorowym sędzią był konsul R. P. w Morawskiej Ostrawie, p. dr. Karol Ripa. Niedzielne zawody wykazały, że Kozubowa ma idealne tereny narciarskie i należy się spodziewać, że ta gałęź sportu będzie ściągała coraz to nowe zastępy zwolenników. Również materjał narciarski jest dobry, a należycie zorganizowany i poprowadzony mógłby zająć wkrótce odpowiednie miejsce w dziedzinie tego sportu.

Dział handlowy.

III Targi Katowickie propagują wytwórczość krajową.

Sprawa powiększenia zbytu na rynku wewnętrznym towarów krajowej wytwórczości — nabiera wobec zmiany polityki handlowej szczególnego znaczenia. Rynek polski bynajmniej nie jest przesycony rodzimym fabrykatem — lecz odczuwa nawet — jak to powszechnie wiadomo — duże braki w spożyciu i użytkowaniu rodzimych towarów, które ogólne „nastawienie" kupujących usuwa w cień, na rzecz towarów zagranicznych.

Chcąc ułatwić wzmożenie zbytu dla krajowych wyrobów, tegoroczne Targi Katowickie rozpoczęły odpowiednie starania, by zwiększyć dla nich koła odbiorców w śląskich sferach przemysłowych, jako konsumpcyjnych.

Rezultat tej akcji w dużej mierze **zależny jest od wytwórców i fabrykantów, którzy jako wystawcy we własnym wprost żywotnym interesie — powinni wobec tego masowo wziąć udział z odpowiednim towarem w III. Targach Katowickich,** i przyłączyć się temsamem do ogólnego zwalczania kryzysu i bezrobocia.

Możliwość wywozu towarów łódzkich do Chin.

W kołach eksporterów łódzkich rozpatrywane jest zagadnienie wywozu wyrobów włókienniczych do Chin, gdzie otwiera się duże pole wskutek bojkotu towarów japońskich. Jedna z największych firm przemysłowych w Łodzi poczyniła starania w kierunku otwarcia w Chinach własnych składów. Na sfinansowanie wywozu potrzebaby około 100 tysięcy dolarów, przemysłowcy zabiegają więc w państwowych instytucjach o uzyskanie kredytów wywozowych w formie dyskonta weksli.

Z Śląska Opolskiego.

Z Bytomskiego.

Właściciel heblarni Jan Barczyk w **Bytomiu** poniósł śmierć wśród tragicznych okoliczności. Podczas przecinania desek w tartaku, jedna z desek obsunęła się i uderzyła Barczyka w głowę tak silnie, że ten upadł z pękniętą czaszką. Pogotowie ratunkowe odstawiło nieszczęśliwego do miejskiej lecznicy. gdzie w kilka chwil potem zmarł.

*

Dnia 7 czerwca ub. roku niedaleko stacji **Wieszowa** wydarzyło się nieszczęście kolejowe. Dwie osoby zostały zabite, — 58 osób zaś zostało lżej lub ciężej rannych. Straty powstałe dla kolei wynoszą przeszło 150 tysięcy marek. Zderzyły się dwa pociągi osobowe, jeden nadchodzący z Brynku, a drugi z Mikulczyc. W ubiegłym tygodniu stawali przed sądem w Bytomiu kierownik pociągu Malecha, kierownik parowozu Polifka i palacz Klosek. Sąd skazał Malechę na 9 miesięcy więzienia, Polifkę na 5 miesięcy, a Klosek został uwolniony.

*

Na dworcu **w Bytomiu** policja aresztowała dwie młode dziewczyny, które przeszedłszy przez zieloną gran., miały jechać dalej do Belgji. Dziewczęta były zaopatrzone w sfałszowane paszporty. Pewna młoda kobieta i towarzyszący jej mężczyzna, którzy na dworcu doręczyli dziewczętom bilety kolejowe, zdołali się ulotnić. Gazety niemieckie donoszą, iż dochodzenia policyjne ustaliły, że dziewczęta wpadły w ręce osławionej szajki handlarzy żywym towarem, posiadającej swoją siedzibę w Częstochowie. Przywódcą bandy jest znany częstochowski kupiec, Szmulewicz. Duże usługi oddaje handlarzom ajentka ich „Leonja", która nakłania dziewczęta do wyjazdu do Belgji pod pozorem dostarczania im doskonałych posad.

*

W środę około godziny 2,20 nieznani sprawcy włamali się do budynku dworcowego **w Mikulczycach** w zamiarze okradzenia kasy, zostali jednak spłoszeni, ponieważ poruszyli przyrząd alarmowy.

Z Zabrskiego.

Górnik Schneider z **Zabrza,** skazany swego czasu za należenie do bandy rozbójników i popełniane kradzieże i napady, na 5 lat domu karnego, odpowiadał przed sądem za dalsze napady i kradzieże, które popełnił w okolicy Zabrza. Sch. zaprzeczał, jakoby brał udział w zarzucanych mu napadach i kradzieżach. Jednak przewód sądowy wykazał jego winę, wobec czego karę jego, nałożoną mu przez sądy w Raciborzu i Bytomiu, podwyższono do 7 lat i 6 miesięcy ciężkiego więzienia, a nadto 5 lat utraty praw.

*

Handlarz Józef Bieniasz z Biskupic zadłużył się i nie mógł spłacić zaległości u swego dostawcy owoców południowych w Bremie. Ten zaskarżył go do sądu i uzyskał wyrok, skazujący dłużnika na zapłacenie 1 640 marek. Jednak nie wiele dostawcy to pomogło, bo Bieniasz żadnego majątku nie posiada. Wwówczas wierzyciel jego z Bremy zwrócił się do prokuratora w Bytomiu i sąd skazał B. na 3 tygodnie więzienia.

*

W tych dniach w południe proboszcz parafji św. Franciszka **w Zaborzu** zauważył w kościele 18-letniego Pawła Spalka, który ze skarbonki wykradał pieniądze. Ujęty świętokradca przyznał się, że w ubiegłym roku 30 razy zakradł się do kościoła w celach rabunkowych. Odstawiono go do więzienia policyjnego. Aresztowany wyłamał się w dniu 24 stycznia ub. roku z zakładu poprawczego w Grotkowie.

*

W niedzielę przed południem rzuciła się zamężna Rozalja G., zamieszkała **w Zabrzu** w barakach dla bezdomnych, po ustnej wymianie zdań na swego męża z nożem kuchennym, zadając mu ciężki cios w pierś. Okaleczony znalazł przytułek w miejskiej lecznicy. Był on dłuższy czas bez pracy, do domu zaglądała więc nędza. Żona z tego powodu czyniła mężowi wymówki, które często przybierały charakter bardzo ostry. Tak było w krytycznym dniu i o mało byłaby się stała mężobójczynią.

Z Gliwickiego.

Miasto **Gliwice** posiada ładny majątek Gardel, który jednak zamiast spodziewanych zysków, przynosił tylko niedobór. Kierownikiem tego majątku był inspektor Schloms, który przywłaszczał sobie pieniądze, za co stanął przed sądem, który skazał go na 5 miesięcy więzienia.

*

Niezwykła tragedja rodzinna wydarzyła się **w Kamieńcu koło Pyskowic.** Przed kilku dniami sprowadził się do Kamieńca 68-letni rencista Maks Wróbel z Kępczowic wraz z rodziną, składającą się z czworga dzieci i żony. Zamieszkali oni od poniedziałku w kamienicy listonosza Liszki. We czwartek po południu miano przeprowadzić w mieszkaniu naprawę światła. Gdy na pukanie nikt nie odpowiedział, otworzono przemocą drzwi. Wchodzącym ukazał się straszny widok. Na łóżkach leżały zwłoki 68-letniego Wróbla, 44-letniej jego żony 16-letniego syna i 6-tygodniowej córeczki. Trzyletni syn dawał jeszcze słabe oznaki życia. Wszyscy zaczadzili się gazami węglowemi.

*

W niedzielę około godziny 11 w południe zajechał przed domostwo gospodarza Galowskiego **w Nowejwsi koło Tworoga** samochód osobowy, z którego wysiadło czterech mężczyzn. Przybysze zabrali się do przetrząsania mieszkania, zamknęli służącą w chlewie z żonę w komorze, poczem zażądali od Galowskiego wydania pieniędzy. Ponieważ G. ociągał się z wydaniem gotówki, jeden bandyta strzelił do niego i zranił go w czoło. Następnie bandyci zajęli miejsce w samochodzie i odjechali w kierunku Tworoga. Okaleczenie nie jest niebezpieczne.

*

Przed dworcem **w Gliwicach** do kierowcy taksówki Edwarda Brodasza podeszło trzech mężczyzn i kazało się zawieźć do Starych Gliwic. W drodze. niedaleko cegielni, jadący w taksówce rzucili się na Brodasza i jakiemś tępem narzędziem zadali mu kilka ciosów w głowę, pozbawiając go przytomności. Następnie bandyci zrabowali mu pieniądze oraz dokumenty.

Z Kozielskiego.

W zabudowaniach gospodarza Alfonsa Lamli **w Uciszkowie** wybuchł pożar, który zniszczył doszczętnie wszystkie zabudowania, oraz dom mieszkalny. Prócz gospodarza ponieśli również straty lokatorzy; spłonęło bowiem wszystko, a mieszkańcy zdołali uratować tylko życie. Pożar wybuchł w nocy, prawdopodobnie, podłożony zbrodniczą ręką.

*

We Wrocławiu aresztowany został litograf Artur Roy **z Koźla,** który na zamówienie Jana Szatonia z Strzelec sporządził kliszę do fabrykowania fałszywych jednozłotowych polskich znaczków stemplowych. Roy sfabrykował tych znaczków za 75 tysięcy złotych.

Z Opolskiego.

W związku z zamordowaniem 13-letniej uczenicy Emy Niewrzesał **w Greczu** policja aresztowała 30-letniego Hermana Świerza z Grecza. Jak wiadomo, mała Niewrzesałówna zamordowana została 29 grudnia ub. roku. Zwłoki jej znalezione w przydrożnym rowie, zniekształcone i z licznemi ranami na całem ciele.

*

Kupiec Harnys z **Szczepanowic,** jeden z dowódców bojówek hitlerowskich, po rozprawieniu się z komunistami w Gosławicach, powracał wieczorem do domu. W drodze napadnięty został przez trzech ludzi, którzy dali w jego kierunku dwa strzały. Jeden ugodził go w nogę, drugi zaś w ramię. Rannego odwieziono do szpitala w Opolu.

Dwie dziewczyny, zatrudnione w pewnej restauracji **w Opolu,** znaleziono w pokoju bez przytomności. Okazało się, że po napaleniu w piecu. dziewczyny zawcześnie zamknęły drzwiczki pieca, skąd ulatniał się czad węglowy. W stanie ciężkim przewieziono bezprzytomne do szpitala.

Z Kluczborskiego.

Zbrodnię polityczną popełniono w **Bąkowie.** Hitlerowcy tamtejsi postanowili zemścić się na przywódcy miejscowej grupy komunistów, którym jest August Basse i poczęli go ścigać. Basse schronił się do domu rodziców, lecz hitlerowcy, nie zważając na żadne przeszkody, wyrąbali siekierami drzwi do kuchni, wpadli do mieszkania i poczęli strzelać z rewolwerów do znajdującego się tam Bassego i członk. rodziny. Basse trafiony kulami, padł trupem na miejscu. Zaalarmowana policja aresztowała 6 bojówkarzy z Bąkowa, resztę z Kluczborku, którzy staną przed sądem pod zarzutem zamordowania Bassego. — Również aresztowano dowódcę bojówki, inspektora gospodarczego dóbr w Bąkowie. Dodać należy, że bojówkarze zranili także ojca zamordowanego Bassego.

Sprawy towarzystw.

Z Stow. mand. i wyc. „Jaskółka".

Ostrzeżenie! Zarząd Związku towarzystw mandolinowych i wycieczkowych „Jaskółka" woj. śl. ostrzega przed niejakim Leonem Kowalczykiem z Chropaczowa, kilkakrotnie karanym za oszustwo a mianującym się prezesem klubu mandolinistów „Jedność" z Chropaczowa, gdyż Związek z osobnikiem tym nie ma i nigdy nie miał nic wspólnego. Związek mandolinistów „Jedność" z Chropaczowa nie należy i nigdy nie był członkiem Związku tow. mand. i wyc. „Jaskółka" woj. śląskiego. — Szczególnie zarząd Związku nadmienia, że jego członkowie się nigdy i do nikogo nie zwracali z prośbą o jakąkolwiek zapomogę pieniężną dla Związku.

Załęże. 21 bm. o godz. 14 odbyło się w lok. p. Spyry pod przewodnictwem p. Wacławczyka z Katowic walne zebranie. Po złożeniu obszernego sprawozdania i ożywionej dyskusji wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli: Sitek Jan — prezes, Wojtyczka zast., Kucharczyk Ernest — sekr., Laskówna zast., Nobiosek — skarbnik, Pilarski T. — dyrygent, Latus zast., Senkalla — kier. gier i sportu, Herman zast., bibljotekarz — Nobis, ławnicy — Szymonowicz, Ottlik i Heppa. Komisja rewizyjna — Herman, Szromek i Berus.

Wielkie Hajduki. 18 bm. założono tutaj tow. mand. pod nazwą „Kameralny Zespół Mandolinowy" składający się wyłącznie z nauczycieli. Kierownikiem tow. jest naucz. Blatt Tadeusz, zam Wielkie Hajduki, Kościelna 6, do którego należy też wszelkie korespondencje kierować.

Kronika radiowa.

Odczyt misyjny w Polskiem Radjo.

Staraniem dyrekcji archidiecezjalnej związków misyjnych w Warszawie z cyklu odczytów o znaczeniu i zadaniach misyj katolickich, wypowiedzianych przez Polskie Radjo Warszawa na wszystkie rozgłośnie kraju, **29-ty z rzędu odczyt p. t. „Misje a islamizm w Syrji i w Palestynie" wygłosi w najbliższą niedzielę, t. j. dn. 28 b. m. o godz. 11.35 rano, bezpośrednio po transmitowanem nabożeństwie,** Ks. dr. Eugenjusz Dąbrowski, profesor warszawskiego seminarjum duchownego.

Wydawnictwo: Katolika Polskiego, Górnoślązaka, Gońca Śląskiego, Katolika Śląskiego i Gwiazdki Śląskiej.

Za redakcję odpowiada: Franciszek Godula — Król. Huta.

Nakładem: Zjednoczone Wydawnictwo Gazet, Spółka z ogr. odp., Katowice, ul. św. Stanisława 4, tel. 14-14 i 156.

Drukiem: Drukarnia Śląska, S-ka z ogr. odp. Katowice, Batorego 2, tel. 878.